

**Ks. Bolesław Barfkowski, TS., Kraków**

## **PAMIĘCI KSIĘDZA PROFESORA HIERONIMA FEICHTA**

Wiedzieliśmy o Jego chorobie i liczyliśmy się z możliwością śmierci, a jednak kiedy przyszła, trudno nam się pogodzić z tym faktem. Ksiądz prof. dr Hieronim Feicht, kapłan Zgromadzenia Księża Misjonarzy zmarł 31 marca 1967 roku. Odszedł od nas jeden z największych autorzytów muzykologii a nasz niezapomniany Mistrz.

Ks. H. Feicht urodził się 22 września 1894 roku w Mogilnie. Studia teologiczne ukończył u Księża Misjonarzy w Krakowie otrzymując w roku 1917 święcenia kapłańskie. Studia muzyczne rozpoczął w Krakowie a kontynuował we lwowskim Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego, muzykologiczne zaś w Uniwersytecie Jana Kazimierza, Kończąc je doktoratem w roku 1925. Studiował także we Fryburgu u sławnego P. Wagnera. Po powrocie do kraju w roku 1928 przez szereg lat był profesorem w Konserwatorium Krakowskim oraz Warszawskim. W latach międzywojennych ks. H. Feicht uczył także w małych seminariach misjonarskich oraz diecezjalnych i prowadził wykłady w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy w Krakowie. Przez dwa lata pełnił także funkcje proboszcza parafii św. Wincentego à Paulo w Bydgoszczy. Lata wojny spędził w Olczy koło Zakopanego. Po przeprowadzeniu habilitacji w Uniwersytecie Poznańskim (1946), ks. Feicht pracował w Zakładzie Muzykologii Uniwersytetu Wrocławskiego. W tymże mieście zorganizował w roku 1948 Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną piastując godność rektora tejeż uczelni do roku 1951. W następnym roku został przeniesiony służbowo do Warszawy, gdzie wkrótce objął kierownictwo Katedry Historii Muzyki Polskiej. W tym czasie współpracował także z innymi wyższymi uczelniami w Polsce. Profesorem nadzwyczajnym mianowano Go w roku 1954, a zwyczajnym w 1961.

W roku 1956 ks. prof. H. Feicht zorganizował Zakład Muzykologii Kościelnej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie. Od tego czasu jako Kierownik Katedry związał się z KUL-em na stałe. W swoich badaniach naukowych dużo miejsca poświęcał On staropolskiej kulturze muzycznej w której ważne miejsce zajmuje chorał gregoriański. I właśnie systematyczne badania nad historią średniowiecznej monodii liturgicznej rozpoczęły się dopiero w KUL. Było to możliwe o tyle, że ks. prof. Feicht był wybitnym znawcą tych zagadnień. Odkrywał On przed Swoimi stu-

dentami bogactwo problemów związanych z chorałem gregoriańskim, które u nas w Polsce czekają ciągle na opracowanie. Potrafił wpoić w nas umiłowanie staropolskiej kultury muzycznej. Przekonał nas, że każdy niemal średniowieczny rękopis muzyczny, szczegółowo zbadany, może dostarczyć bezcennych nieraz informacji o rozwoju naszej muzyki. Prowadzone pod Jego kierunkiem badania średniowiecznej monodii liturgicznej zostały uwieńczone kilkunastoma pracami magisterskimi i dwoma rozprawami doktorskimi. Kilka osób otworzyło przewody doktorskie. Te monograficzne prace, oparte na materiale źródłowym umożliwiły stworzenie syntezy naszej aktualnej wiedzy o muzyce liturgicznej w polskim średniowieczu.

Ksiądz profesor Feicht związany był z KUL-em przez przeszło dziesięć lat. Podobnie jak na innych uczelniach ujął sobie studentów bez reszty. Pasjonowały nas Jego wykłady — proste, obiektywne, zrozumiałe, ale pełne erudycji i siły przekonania. Niezapomniane pozostaną dla nas seminaria, w czasie których ks. Profesor w formie swobodnej, bezpośredniej rozmowy przekazywał nam wieloletnie doświadczenie wytrawnego naukowca, oraz zachęcał do rzetelnej, systematycznej pracy. Każdą wolną chwilę Swych pobytów w Lublinie gotów był poświęcić studentom, dla których skromny Jego pokój był zawsze otwarty. Ksiądz Profesor mimo Swjej wielkości i autorytetu urzekał nas zawsze niezwykłą wprost skromnością, szacunkiem dla cudzych poglądów oraz niezwyčajną przystępnością. Cenił sumienną pracę innych, ale był bezlitosny dla naukowców niedokładnych w swych badaniach. Nigdy nie żądał dla Siebie względów, owszem, często świadomie rezygnował z tych, które Mu się należały. Po przyjeździe do Lublina zadowalała się najczęściej przywiezioną w teczce kanapką i kawą lub herbatą, którą Sam sobie przygotowywał. W czasie Swych licznych wyjazdów prowadził wprost spartański tryb życia. Tłumaczy się to niewątpliwą Jego ogromną kulturą duchową. Przyjechał kiedyś do Lublina bardzo wczesnym rankiem. Nie byliśmy o tym uprzedzeni. Ksiądz Profesor nie chcąc przysparzać innym kłopotu szedł z dworca pieszo „zwiedzając miasto”, jak Sam się wyraził, aby opóźnić swoje przybycie do akademika. Do Jego mieszkania w Warszawie można było pójść zawsze bez żadnego uprzedzenia. Odkąd Go poznałem, chodził zawsze w tym samym wytartym płaszczu i tych samych butach. W zimie nosił trochę śmieszną, bezpretensjonalną czapkę.

Ksiądz H. Feicht, wybitny naukowiec, był równocześnie przykładnym kapłanem. Doskonale łączył w sobie: wielki autorytet naukowca, osobistą ascezę, a równocześnie młodzieńczą wprost pasję w umiłowaniu życia we wszystkich jego szlachetnych przejawach.

Naukowa działalność księdza Profesora Feichta była zadziwiająco rozległa. A więc: naukowa, edytorska, pedagogiczna i kompozytorska. Brał udział w pracach Międzynarodowych i Krajowych Kongresów Muzykologicznych. Przewodniczył corocznie sesjom naukowym Bydgoskiego Towarzystwa Muzycznego. Był członkiem Rady Naukowej Towarzystwa im. Fryderyka Chopina, Rady Naukowej Instytutu Sztuki PAN, członkiem Związku

nego, członkiem Rady Kultury i Sztuki przy Ministrze Kultury i Sztuki, czy wreszcie członkiem Podkomisji dla Spraw Muzyki Kościelnej przy Episkopacie Polskim oraz innych towarzystw naukowych. Był laureatem nagród naukowych i artystycznych. Radiosłuchacze i telewidzowie będą długo pamiętać Jego świetne audycje o muzyce polskiej.

Dla nas — Jego studentów pozostanie w pamięci lekko pochylona postać kochanego księdza Profesora, który Swą dobroć ukrywał nieraz pod „srogą” miną, a Swój autorytet w prostym i naturalnym sposobie bycia. Będziemy pamiętać Jego zachęty, by własne badania naukowe prowadzić sumiennie i z pełną odpowiedzialnością. Ale też nie zapomnimy Jego poczucia humoru i błyskotliwych anegdot, którymi nas tak często zasypywał. Kto się zetknął bliżej z osobą księdza Profesora, ten zachowa Go w swej pamięci na zawsze.

Kraków

Ks. BOLESŁAW BARTKOWSKI TS.

Ks. Stanisław Grzybek, Kraków

## NOWA INSTRUKCJA O MUZYCE W LITURGII ŚWIĘTEJ

W marcu br. został ogłoszony w czasopiśmie *Notitiae* (nr 27/1967/ s. 87—105) tekst nowej instrukcji o muzyce w Liturgii Świętej zaczynający się od słów *Musicam Sacram*.

Tekst ten jest szczegółowym omówieniem i rozwinięciem ogólnych przepisów liturgicznych dotyczących muzyki kościelnej, zawartych w rozdz. VI soborowej Konstytucji o Liturgii. Treść tej nowej Instrukcji o muzyce kościelnej jest następująca: rozdz. I: normy generalne, rozdz. II: uczestnicy liturgicznej celebracji, rozdz. III: śpiewy podczas Mszy św., rozdz. IV: zasady śpiewu *Officium Divinum*, rozdz. V: śpiewy przy sprawowaniu sakramentów św., sakramentaliów, podczas liturgii Słowa Bożego i podczas innych nabożeństw, rozdz. VI: język liturgiczny podczas śpiewanej Mszy św. oraz o trosce o skarbiec muzyki sakralnej, rozdz. VII: melodie śpiewów w językach narodowych, rozdz. VIII: muzyka kościelna na różnych instrumentach, rozdz. IX: komisje muzyki sakralnej.

Powyższa instrukcja podaje nową definicję muzyki kościelnej. Nawiązując do określenia Konstytucji Liturgicznej (n. 112), że celem muzyki kościelnej jest *chwala Boża i uświęcenie wiernych*, Instrukcja stwierdza, że muzyką sakralną należy nazwać tę muzykę, która została skomponowana dla kultu Bożego i która odznacza się świętością formy. Do muzyki kościelnej zalicza się według tej Instrukcji śpiew gregoriański, polifonię sakralną dawną i współczesną, muzykę organową oraz muzykę wykonywaną na innych instrumentach dopuszczonych przy sprawowaniu